

Prof. dr hab. Roland Prejs OFMCap  
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II  
Wydział Teologii  
Katedra Historii Kościoła

## RECENZJA

### rozprawy doktorskiej Błażeja Strzechmińskiego *Duchowość Wacława Nowakowskiego – polskiego kapucyna XIX stulecia* Kraków 2020, komputeropis ss. 374.

Bohater niniejszej rozprawy, kapucyn, ojciec Wacław Nowakowski, nie jest postacią nieznaną. Z nazwiskiem tym zetknął się każdy, kto zajmował się powstaniem styczniowym, a następnie dziejami środowiska byłych powstańców w Krakowie. Dotychczas jednak nikt nie badał duchowości tego kapucyna. Widziano w nim uczestnika powstania styczniowego, następnie zesłańca na Syberię, wreszcie wziętego pisarza religijnego, który pisał opracowania z dziejów kapucynów w Polsce i najnowszej historii ojczystej, ale nie ustrzegł się od tworzenia legend, nad ścisłość faktograficzną przedkładając bowiem misję pisania „ku pokrzepieniu serc”. Na tym jednak kończyło się zainteresowanie życiem i dokonaniem zakonnika. Wiedzano o jego bliskiej przyjaźni z bratem Albertem Chmielowskim i ojcem Rafałem Kalinowskim, dziś świętymi, dostrzegano ascetyczny tryb życia, jaki zakonnik prowadził, nie wyciągano jednak z tego żadnych głębszych wniosków. Już zatem choćby taki stan badań uzasadniał wybór tematu recenzowanej rozprawy.

Rozprawa została podzielona na cztery rozdziały: 1) Wacław Nowakowski – rys biograficzny, 2) „Męczennik za sprawę narodową” – miłość do ojczyzny, 3) „Nowa ofiara” – miłość do Boga, 4) „Dobry pasterz” – miłość do człowieka. Dochodzą oczywiście wstęp, zakończenie, bibliografia oraz wykaz skrótów i symboli stosowanych w bibliografii. Konstrukcja rozprawy jest więc jasna i przejrzysta. Nazwane poszczególnych rozdziałów zdradza jednak, że Autor postrzega duchowość o. Wacława Nowakowskiego przez pryzmat miłości. Czy jest to spojrzenie uzasadnione, postaramy się odpowiedzieć. W tym miejscu dodajmy, że każdy rozdział ma dodatkowe podziały (podrozdziały), te zaś mają wyodrębnione jeszcze mniejsze jednostki. Struktura rozprawy jest zatem bardzo rozbudowana. Czy nie nadmiernie? Analizując treść, trzeba stwierdzić, że są to podziały uzasadnione zebraniem materiałem faktograficznym. Recenzent zastanawia się, czy nie dałoby się zastosować bardziej przejrzystej konstrukcji, musi jednak stwierdzić, że pociągnęłoby to za sobą konieczność bardziej syntetycznego przedstawienia poruszanych zagadnień, co pracy raczej na dobre by nie wyszło.

W bibliografii rozprawy poczesne miejsce zajmują źródła. Ojciec Wacław Nowakowski pisał dużo, a są to zarówno książki i artykuły jak i korespondencja. Tę ostatnią prowadził z niemal wszystkimi znaczącymi postaciami religijnego życia Krakowa i Galicji. Dodajmy do tego wykorzystane przez Autora źródła archiwalne, w szczególności dokumenty urzędowe z kancelarii prowincjańskiej i z poszczególnych klasztorów oraz kroniki klasztorne, choć tych ostatnich źródeł w porównaniu do spuścizny ojca Wacława Nowakowskiego jest znacznie mniej. Wszystko to jednak stanowi razem imponujący materiał źródłowy, pozwalający na opracowanie zarówno biografii jak i sylwetki duchowej interesującego nas zakonnika. W tej

sytuacji drukowana literatura przedmiotu miała znaczenie drugorzędne. Mimo to została wykorzystana przez Autora wcale obficie. Może tylko – naszym zdaniem – niepotrzebnie o. Błażej Strzechmiński wprowadził dodatkowy podział na literaturę biograficzną, literaturę związaną z myślą o. Wacława, literaturę pomocniczą oraz słowniki – encyklopedie. Można odnieść wrażenie, że – wbrew pozorom – nie ułatwia to, lecz raczej utrudnia śledzenie podstawy bibliograficznej wywodów Autora. O. Błażej Strzechmiński zdołał jednak ogarnąć ten dość duży zasób, czego ślady znajdujemy w przypisach, a ich lektura przekonuje, że zgromadzony materiał Autor nie tylko opanował, lecz zna go i wykorzystał w pisaniu rozprawy, odnosząc się do niego krytycznie. Do zebranej literatury przedmiotu recenzent ma jedno zastrzeżenie: powoływanie się (na szczęście niezbyt częste) na książkę Józefa Stanisława Pietrzaka, *Księża powstańcy 1863 r.* Jest to pozycja całkowicie bałamutna, pisana nie wiadomo w oparciu o jakie źródła, pełna zmyśleń i przeinaczeń. Powinna raz na zawsze zniknąć z jakichkolwiek zestawień bibliograficznych w publikacjach o powstaniu styczniowym.

O. Błażej Strzechmiński określił zastosowaną przez siebie metodę badawczą jako pluralizm metody historycznej i teologicznej. Trudno zgodzić się z tymi pojęciami bez ich szczegółowego wyjaśnienia, czego Autor, niestety, we wstępie do rozprawy nie uczynił. Metoda historyczna, to może być zarówno metoda syntetyczna, analityczna, porównawcza, statystyczna czy też metoda bezpośredniego ustalania faktów. Lektura rozprawy przekonuje, że pod pojęciem metody historycznej o. Błażej Strzechmiński rozumie metodę bezpośredniego ustalania faktów. Jest to więc jedna z metod historycznych, ważna, ale nie jedyna. Podobnie ma się rzecz z metodą teologiczną, co również jest określeniem niejednoznacznym. Autorowi – zdaje się – chodziło o metodę teologicznej refleksji nad doświadczeniem, ale znów wymagałoby to doprecyzowania, w świetle czego ma to być refleksja i według jakich zasad ma być prowadzona. Aczkolwiek więc w rozprawie nie znajdujemy rażących odstępstw od wymagań naukowych, zwłaszcza ścisłości wnioskowania, wydaje się, że nad kwestią zastosowanej metody, a zwłaszcza nad jej precyzyjnym nazwaniem o. Błażej Strzechmiński powinien się jeszcze pochylić.

Konstrukcja rozprawy – jak już wspomnieliśmy – jest uzasadniona zebranych materiałem. W pierwszym rozdziale o. Błażej Strzechmiński przedstawił rys biograficzny o. Wacława Nowakowskiego, w drugim poruszył sprawę miłości do ojczyzny. W ocenie recenzenta kluczowym jest chyba rozdział trzeci: Autor ukazał w nim ewolucję duchową bohatera, który od miłości do ojczyzny, rozumianej w sensie narodowym i politycznym, przeszedł do oddania się posłudze duszpasterskiej, pojmowanej jako służba na rzecz narodu i społeczeństwa, podjęta i realizowana z Bożego powołania. Rozdział czwarty, w którym o. Błażej Strzechmiński przedstawia realizację chrześcijańskiej *Caritas* w życiu o. Wacława Nowakowskiego, jest poniekąd konsekwencją tego, o czym była mowa w rozdziale trzecim: ewolucja, jaka dokonała się w życiu bohatera, musiała wyrazić się także w *Caritas*.

Kiedy jednak dokonała się owa ewolucja? O. Błażej Strzechmiński widzi jej przełomowy moment w podjęciu przez o. Nowakowskiego drogi powołania zakonnego. Nie negujemy tego ustalenia, chcemy jednak zauważyć, że jest ono bardziej wielowątkowe, niż się w pierwszej chwili wydaje. Podjęcie życia zakonnego wszak w życiu o. Nowakowskiego zbiegło się chronologicznie z działalnością patriotyczną, zwłaszcza z zaangażowaniem w tzw. rewolucję moralną. Należałoby wskazać jako „kamienie milowe” w tejże ewolucji: zamianę tożsamości z rodzonym bratem na Syberii, syberyjską posługę przy kaplicy w Usolu, czy poznanie z bliska różnaitości postaw duchowieństwa osadzonego w Tunce. Wszystko to w jakimś stopniu kształtowało postawę kapucyna, który z aktywisty ruchu narodowego w Królestwie Polskim doby powstania styczniowego przekształcał się w duszpasterza, podtrzymującego jednak przeszłość narodową poprzez publikacje historyczne. Dodajmy dla jasności, że o. Błażej Strzechmiński zna wspomniane fakty z życia swego bohatera. Można natomiast dyskutować,

czy i w jakim stopniu wpłynęły one na kształtowanie się sylwetki duchowej o. Wacława Nowakowskiego.

Recenzent jako historyk chce w tym miejscu skoncentrować się nad pewnymi, może nieco dyskusyjnymi, elementami biografii o. Wacława Nowakowskiego. Zaznaczyć od razu trzeba, że nie neguje ustaleń Autora rozprawy, które są poprawne i udokumentowane, niemniej jednak mogłyby otrzymać pełniejsze, lub nawet nieco inne oświetlenie. I tak:

1) Miejsce urodzenia Edwarda Nowakowskiego, Kiryłówka czy Kuryłówka. Nazwa „Kiryłówka” – jak zauważył o. Błażej Strzechmiński – miała wywodzić się od imienia miejscowego kierownika gorzelni, Kiryła (Cyryla). „Kuryłówka” zaś urobiona została od tego, że z gorzelni podobno mocno „kuryło” (dymiło). Nie negując tego, recenzent musi zauważyć, że w dziewiętnastowiecznych nazwach własnych pochodzących z dzisiejszej Ukrainy (Podole, Wołyń) litery „i” oraz „u” często są traktowane zamiennie, choćby wspomniane imię „Kirył”, bądź „Kurył”. Czy jest to skutek języka potocznego, czy wpływ lokalnych gwar, czy jeszcze inne racje – w każdym razie Kiryłówka i Kuryłówka jest niewątpliwie jedną i tą samą miejscowością.

2) Początki życia zakonnego Edwarda Nowakowskiego – brata Wacława. O. Błażej Strzechmiński poprawnie – naszym zdaniem – ustala, że o. Nowakowski nie odbywał powtórnego nowicjatu, lecz tylko miał wydłużony czas z powodu wyjazdu celem spotkania się z rodzonym bratem. Ale dyskutowałbym z Autorem, czy brat Wacław kończąc nowicjat, złożył śluby wieczyste, czy czasowe. Dekret Kongregacji Biskupów i Zakonników *Neminem latet* z 19 III 1857 r. postanawiał, że we wszystkich zakonach, w których praktykuje się składanie ślubów wieczystych, należy po zakończeniu nowicjatu złożyć najpierw śluby czasowe na przynajmniej trzy lata, a dopiero po nich można składać śluby wieczyste. Śluby wieczyste złożone z pominięciem przynajmniej trzyletniego okresu ślubów czasowych były nieważne. Problem w tym, że w Królestwie Polskim dekretu tego nie znano, a władze carskie nie dopuściły do jego ogłoszenia, miały bowiem własną koncepcję co do ślubów zakonnych, ustanawiając wiek ich składania na 30 lat, potem obniżony do 24 lat. U kapucynów – nie wiem, czy wskutek jakichś, rzecz jasna otrzymanych tajną drogą wskazówek od generała zakonu, czy z własnych doświadczeń – stosowano po zakończeniu nowicjatu praktykę składania ślubów co do rangi prostych, ale co do czasu trwania wieczystych. Recenzent jest przekonany, że tak właśnie było w wypadku brata Wacława Nowakowskiego. Dlaczego więc po powrocie z Syberii musiał ponownie złożyć śluby zakonne? Raczej nie dlatego, że śluby czasowe mu wygasły, lecz dlatego, że w Prowincji Galicyjskiej Kapucynów znano aktualne prawodawstwo kościelne i chyba uznano, że śluby wieczyste, złożone z pominięciem trzyletniego okresu profesji czasowej, są jeśli nie nieważne, to w każdym razie wątpliwe. Recenzent ma obawę, że podział na śluby proste czyli czasowe i uroczyste czyli wieczyste, jest echem podziału obowiązującego w Kościele w ostatnich latach przed Soborem Watykańskim II; we wcześniejszych latach praktyka składania ślubów zakonnych wyglądała w Kościele nieco inaczej.

3) Udział brata Wacława Nowakowskiego w przygotowaniach do powstania styczniowego i samym powstaniu. Jedynymi informacjami o tym zaangażowaniu są wspomnienia byłych uczestników powstania, zwłaszcza odgrywających znaczniejszą rolę, jak Oskar Awejde, Agaton Giller, Karol Rogiński i inni. O. Wacław Nowakowski informował o tym nader oszczędnie. Szkopuł jednak w tym, że dziś, gdy badania nad powstaniem styczniowym posunęły się znacznie do przodu, okazuje się, że autorzy owych wspomnień niekiedy nazbyt często rozmijali się z prawdą. Może nie znali wszystkich szczegółów, może chcieli wyeksponować swoją rolę, może wreszcie w ten sposób próbowali osłaniać innych uczestników powstania – dość, że do ich relacji trzeba odnosić się z dużą dozą ostrożności. Dlatego recenzent uważa, że informacje, jakoby brat Wacław zorganizował oddział powstańczy czy był naczelnikiem cywilnym Lublina, są znacznie przesadzone. Z drugiej strony kapucyn nie patrzył obojętnie na powstanie styczniowe, ale wziął w nim aktywny udział, w przeciwnym bowiem razie nie został-

by uwięziony przez władze carskie, ani zesłany w głąb Rosji. O. Błażej Strzechmiński zestawia te różne informacje dość precyzyjnie. Na ogół nie zajmuje żadnego stanowiska i trudno byłoby oczekiwać, aby to uczynił: ani nie było to jego zdaniem, ani obecny stan rozpoznania źródeł nie pozwala na pełną rekonstrukcję tych faktów.

4) Pisarstwo historyczne o. Wacława Nowakowskiego. Kapucyn miał dobre przygotowanie do pracy naukowej i potrafił je wykorzystać. Nie uniknął wszakże koloryzowania pewnych faktów lub przemilczania informacji niewygodnych. Czynił to – jak wspomnieliśmy – dla „pokrzepienia serc” i nie widział w tym niczego nagannego. W każdym razie jemu „zawdzięczamy” legendę o kapucynie Elizeuszu Głębockim, rzekomym misjonarzu wśród polskich zesłańców na Syberii czy o ukryciu insygniów królów polskich w dawnym klasztorze kapucynów we Włodzimierzu Wołyńskim. Na marginesie rozprawy o. Błażeja Strzechmińskiego jawi się zatem potrzeba krytycznego opracowania piśmiennictwa o. Wacława Nowakowskiego, wartościowego mimo wszystkich zastrzeżeń, jakie można przed nim postawić.

Język rozprawy o. Błażeja Strzechmińskiego jest poprawny i zrozumiały, a narracja płynna. Autor posługuje się biegle polszczyzną, a choć recenzowana rozprawa jest napisana z zachowaniem wszelkich wymogów dyscypliny naukowej, Autorowi udało się szczęśliwie unikać tzw. żargonu naukowego, czyli hermetycznego języka, zrozumiałego tylko dla wtajemniczonych. Bardzo rzadko spotyka się tzw. literówkę. Od strony redakcyjnej rozprawa jest dopracowana i ostatecznie wykończona.

Pewien niepokój recenzenta budzi wszakże jedna rzecz. Lektura rozprawy nie pozwala bowiem na jednoznaczne wyjaśnienie, dlaczego o. Błażej Strzechmiński uznał, że przewodnim motywem duchowości o. Wacława Nowakowskiego jest miłość – do ojczyzny, do Boga i do człowieka. Wprawdzie Autor przytoczył aż nadto przejawów z życia swego bohatera, poświadczających, że istotnie tak było, ale nie znosi to obawy, czy nie przyjął *a priori*, iż jest to miłość, a potem tylko umiejętnie dobrał argumenty? Dlatego wydaje się, że dobrze byłoby uzupełnić rozprawę o jakąś partię (niekoniecznie rozdział czy paragraf, może po prostu obszerniejszy akapit), w której byłoby wykazane, że analiza pism o. Wacława Nowakowskiego wskazuje na prymat miłości w jego sylwetce duchowej. Reszta wywodów o. Błażeja Strzechmińskiego może pozostać niezmieniona, są one bowiem dobrze uzasadnione. Recenzent chce być dobrze zrozumiany: nie kwestionuje ustaleń o. Błażeja Strzechmińskiego, że miłość można uznać za istotny rys duchowości o. Nowakowskiego, co więcej, w pełni ustalenia te podziela, postuluje tylko, aby usunąć podejrzenie, że opinia taka została sformułowana z góry.

Rozprawa o. Błażeja Strzechmińskiego spełnia wymagania, jakie stawia się przed dysertacjami pisanymi celem ubiegania się o stopień naukowy doktora. Problem badawczy został sformułowany poprawnie i rozwiązany w sposób odpowiadający rygorom naukowym. Recenzent postuluje, by rozprawa ukazała się drukiem. Stanowi ona bowiem ważny wkład w poznanie zarówno dziewiętnastowiecznych dziejów kapucynów polskich jak i dróg kształtowania się tego, co możemy nazwać polską szkołą duchowości.

Biorąc pod uwagę przedstawione powyżej racje wnoszę o dopuszczenie o. mgra lic. Błażeja Strzechmińskiego do dalszych przewidzianych prawem etapów zmierzających do nadania stopnia naukowego doktora nauk teologicznych.

Lublin, dnia 1 września 2020 r.



o. prof. dr hab. Roland Prejs OFM Cap